

## **Pornokracja czy feminizm?**

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

O powieści ewangelistów kanonicznych w dobie przewartościowywania ról społeczno-kulturowych kobiet nieuchronnie wyczerpują swój potencjał. Dzięki pisarzowi powieści sensacyjnych miliony ludzi na całym świecie jak nigdy dotąd żywo zainteresowały się dziejami Jezusa tyle że opowiedzianymi w wersji alternatywnej, w której apokryf zmieszany został z sensacją, i dał historię w której wiodące role w organizacji religijnej odgrywa kobieta, z której kościelna historiografia zrobiła nierządnicę. Wydaje mi się, że sukces Ewangelii według Dana Browna wynika nie tyle z zawartej w niej spiskowej teorii dziejów, co właśnie z rewolucyjnej roli, jaką przyznaje kobiecie w samym centrum męskiej dominacji — instytucjonalnej religii chrześcijańskiej. Nie przypadkiem jednym z ważniejszych zarzutów ortodoksów wobec *Kodu* jest „propagowanie feminizmu”.

Dla feministek, szczególnie wierzących, Maria Magdalena jest jedną z najważniejszych postaci w historii, konsekwentnie też występują w obronie jej czci. Może więc warto, by takie samo zainteresowanie zwrócić w kierunku „świętej trójcy” pornokracji: Teodory Starszej, Marozji oraz Teodory Młodszej. Matka i jej dwie córki, które w X wieku zawładnęły Stolicą Apostolską obsadzając, strącając, dyrygując i rodząc papieży. Przez biografów i historyków katolickich obsypywane najgorszymi epitetami (według historyka Liutpranda, biskupa Cremony, który jest głównym źródłem informacji o naszych bohaterkach i o rzeczonym okresie, Teodora-matka była „bezwstydną dziwką, rozpaloną żarem Wenus”, zaś jej córka Marozja była „nawet jeszcze gorliwsza w służbie Wenus”). Czas dominacji tych kobiet w Państwie Kościelnym został nazwany „pornokracją”, i odtąd przez termin ten przyjęło się rozumieć „rządy nierządnic”. Z pewnością cały X wiek to jeden z najlichszych okresów w dziejach papieżstwa. Suwerenność „ojców świętych” była dalece ograniczona, ich prowadzenie się mało ascetyczne, a przekonania — dalekie od ortodoksji. Czy aby jednak nie na wyrost nazwano to pornokracją?

Przed ośmiu laty, w okresie emocji towarzyszących skandalowi z Moniką Lewinsky, Czesław Bielecki opublikował felieton zatytułowany „Pornokracja”, w którym pisał: „Sprawa życia erotycznego Diany zepchnęła nas w przepaść kiczu. Teraz amerykańskie życie polityczne próbuje się zredukować do erotomanii Clintona. Każdą sieć informacyjną służącą demokracji, zatem władzy ludu, można zablokować podglądactwem, voyeryzmem tych, którzy chcą, więc powinni móc. W ten oto sposób demokracja zamienia się w pornokrację”. Analogiczną uwagę można by odnieść do X-wiecznego Rzymu: nazywanie tego okresu historii papieżstwa mianem pornokracji jest redukowaniem go do problemów erotycznych papieży; to odwracanie naszej uwagi od sedna problemów: nie chodzi tutaj bynajmniej li tylko o niemoralne prowadzenie się „ojców świętych”, lecz o to, że strategiczną władzę w Kościele na kilkadziesiąt lat przejęły niesamowicie ambitne kobiety, dla których łóżko było jedną z form prowadzenia polityki, bynajmniej nie jedyną.

Za okres pornokracji przyjmuje się od trzydziestu do ponad stu lat (najkrócej miałyby chodzić o lata w których na scenie były Teodora Starsza i Marozja, najdłużej o okres od pontyfikatu papieża Formozusa, 891, do papieża Damazego, 1048). Sądzę jednak, że można przyjąć ramy czasowe tzw. pornokracji na lata od pontyfikatu Sergiusza III — kochanka Teodory Starszej i Marozji, do pontyfikatu Jana XIII — syna Teodory Młodszej, czyli na lata od 904 do 972 r.

Skąd wzięła się potęga tych kobiet i ich wpływ na decyzje Ducha Świętego? W owym czasie Rzym był targany rywalizacją rodów spoletańskiego i tuskilijskiego. Teodora Starsza była żoną Teofilatka, konsula Tusculum, przywódcy arystokracji rzymskiej, szefa finansów papieskich, który nosił tytuł księcia i senatora Rzymu. Wspólnie z mężem na początku X wieku kontrolowała Rzym i urząd papieski. Wynikało to tyleż z siły politycznej rodu, co i ze związku intymnego, w jaki Teodora weszła z papieżem Sergiuszem III (904-911). Sergiusz zasiadł ówczesnie na tronie papieskim po raz drugi. Wcześniej, jako jeden z uczestników „synodu trupiego” i sprawca upadku Formozusa, na krótko objął stołek papieski w 896 r., lecz został zeń niebawem strącony i wyklęty. W roku 904 objął papieżstwo dzięki protekcji Teofilakta i Teodory. Niczym szczególnym na niwie kościelnej się nie wyróżnił, poza tym, iż miał zapoczątkować „pornokrację” i zamordować jednego lub nawet dwóch innych papieży, swoich Racionalista.pl

poprzedników (Leona V i Krzysztofa). Sergiusz wkrótce uwiódł córkę swej kochanki, piętnastoletnią piękną Marozję, która została jego stałą kochanką i która dała mu syna, przyszłego „ojca świętego” Jana XI.

Okres pornokracji walnie przyczynił się do definitywnego rozpadu chrześcijaństwa na część wschodnią i zachodnią, a pontyfikat Sergiusza był tutaj jednym z punktów kluczowych. W tym czasie bowiem cesarz bizantyjski Leon XI doczekał się potomka z czwartą żoną. Patriarcha Konstantynopola odmówił jednak legalizacji tego małżeństwa, gdyż prawo zezwalało jedynie na dwie żony. W związku z tym władca zwrócił się do papieża rzymskiego o udzielenie stosownej dyspensy, które to życzenie papież spełnił skwapliwie. W odpowiedzi na to patriarcha obłożył papieża klątwą, czym ten nieszczęśliwie się przejął, wszak wyklinali go już i rzymscy papież, jego poprzednicy na stanowisku. Wśród ludu rzymskiego cieszył się jednak Sergiusz sympatią, potrafił bowiem sprawnie zabiegać o jego względy hojnymi darami (może dzięki temu udało mu się utrzymać na stołku papieskim aż siedem lat).

Kiedy papież Sergiusz umarł, jego miejsce zajęli kolejno trzej figuranci z nadania Teodory Starszej, a zarazem, jak się uważa, jej trzej kochankowie: Anastazy III (911-913), Lando (913-914) i Jan X (914-928). Ten ostatni był całkiem odważny, stanął wszak osobiście na polu walki w zwycięskiej bitwie przeciwko Saracenom pod Garigliano. Niezbyt poważnie traktował godności kościelne, czego dowodem choćby mianowanie 5-letniego chłopca pewnego wielmoży arcybiskupem najważniejszej diecezji francuskiej (Reims). Kiedy jednak próbował zbyt wysoko podnieść głowę i wyzwolić się spod wpływu arystokracji rzymskiej, za sprawą rozgrywek Marozji trafia do więzienia, gdzie po roku zostaje uduszony.

Po tym pontyfikacie głównie skrzypce w polityce papieskiej należą już wyłącznie do Marozji (jej matka umarła kilka lat wcześniej). Była nie tylko równie piękna jak matka, lecz nie mniej bezwzględna w dążeniu do władzy i ambicjach politycznych. Marozja (Mariuccia), ur. ok. 890 r., kochanka Sergiusza III, matka Jana XI, babka Jana XII, ciotka Jana XIII, prababka Benedykta VIII (1012-24) oraz Jan XIX (1024-32), uważana jest za główną bohaterkę okresu pornokracji. Za jej sprawą na tronie papieskim miało się znaleźć trzech „ojców świętych”: Leon VI (928), Stefan VIII (928-31) oraz jej syn Jan XI (931-935). W tym czasie Marozja przybrała już sobie tytuły *Senatrix et Patricia Romanorum* (senatorka i patrycjuszka Rzymu). Częścią jej polityki były też udane zmiany mężów, którymi byli kolejno: Alberyk I ze Spoleto (zm. 926), Gwidon z Toskanii (zm. 929) oraz król italski Hugon z Prowansji. Gwidon i Hugon byli zresztą rodzonymi braćmi, tym samym trzeci związek Marozji był w świetle prawa kazirodczym. Papież posłusznie jednak zalegalizował i ten związek, jednocześnie anulując aktualne małżeństwo Hugona. W ten sposób Marozja stała się legalną królową. Jej ambicje sięgały jednak cesarstwa...



Na drodze jej kariery stanął jej młodszy syn, Alberyk II (zm. 954), który po kłótni z mężem matki, w roku 932 rozniecił przeciw niemu udaną rewoltę, w wyniku której został księciem Rzymu, a swą matkę wtrącił do więzienia, później zaś do klasztoru, w którym umiera ona ok. 937 r. Ten sukces pozwolił mu obsadzać papieży przez kolejne cztery pontyfikaty: Leona VII (936-939), Stefana IX (939-942), Marynusa II (942-946) oraz Agapita II (946-955). W okresie jego panowania zaczął już jednak rozwijać się kościelny ruch odnowy związany z klasztorem w Cluny, który w XI w. zaowocował erupcją potęgi papiestwa i takimi kluniackimi papieżami jak św. Leon IX, św. Grzegorz VII, bł. Urban II. Osobiście bogobojny Alberyk sprzyjał rozwojowi klasztoru kluniackiego (zał. 909). Ostatnim jego osiągnięciem było desygnowanie na łożu śmierci, w czasie pontyfikatu Agapita, na jego następcę - swego własnego syna. Krok ten był jednoznacznie sprzeczny z prawem kanonicznym, które zakazywało elekcji *vivente rege*, lecz możni Rzymu wykonali po jego śmierci zobowiązanie i na tron papieski wstąpił jeden z barwniejszych papieży tego okresu — osiemnastoletni Oktawian, który przybrał imię Jana XII (955-963).

Młody Oktawian, w przeciwieństwie do swego poprzednika, pełnił w Rzymie zarówno władzę duchowną, jak i świecką. Nie krępował się przy tym żadnymi ograniczeniami moralnymi. Nieodrodny wnuk Marozji! To od jego pontyfikatu rozpoczął się nowy okres w dziejach papiestwa — związek ze Świętym Cesarstwem Rzymskim. Jan koronował króla Niemiec Ottona I na cesarza. Dbał też o jedność terytorialną Państwa Kościelnego.

Za jego pontyfikatu rozpusta w Watykanie sięgnąć miała zenitu, zarzucano temu

papieżowi, iż z pałacu laterańskiego uczynił dom publiczny dla „złotej młodzieży rzymskiej” oraz ...czarnoksiężką świątynię. Papież ten był bowiem tyleż wierzący, co zabobonny. Wierzył ponoć w opiekę boga Jupitera i bogini Wenus, na szyi nosił woreczek z amuletami ochronnymi. Za usługi wróżek i kurtyzan płacił kielichami do mszalnego wina i innymi dewocjonaliami. Miał bzika na punkcie koni. Wierzył bowiem, że dobre duchy chroniące go przed szatanem tkwią w ciałach koni. W stajniach zdarzało mu się odprawiać msze, dziesięcioletniego chłopca stajennego uczynił diakonem. Niczym Kaligula, swą ulubioną klacz mianował senatorem...

Wiele zarzutów ciąży na tym „chłopcu w ornacie papieża”. Synod, jaki się zebrał z inspiracji jego politycznych wrogów w 963, złożył Jana z urzędu pod zarzutem mężobójstwa, krzywoprzysięstwa, kazirodztwa, molestowania pątniczek i profanacji. Na jego miejsce wybrano papieżem osobę pochodzącą ze stanu świeckiego, która przybrała imię Leona VIII. Jan zbojkotował ten synod, lecz wkrótce wrócił triumfalnie do Rzymu na czele wojska i anulował na kontrsynodzie wszelkie jego postanowienia. Niedługo jednak panowanie Jana miało dobiec końca. Jak pisze znany nam biskup Liutprand, w wieku 28 lat „był już u kresu swego haniebnego żywota; zginął śmiertelnie ugodzony w głowę przez diabła w czasie cudzołóstwa w domu kobiety zamężnej”.

Skutki rządów tych trzech kobiet rozciągały się jeszcze na wiele lat po pontyfikacie Jana XII. Prawdziwe oblicze tzw. pornokracji pozostanie dla nas zapewne na zawsze zakryte, można się jednak zastanawiać, czy aby jego obraz przekazany głównie przez mało obiektywnego biskupa Liutpranda odpowiada prawdzie. Jego wersja sugerująca, jakoby za wszystkie kluczowe wydarzenia odpowiedzialna była rozpusta Teodory i Marozji, budzi poważne wątpliwości co do rzetelności tego kronikarza. Wydaje się, że dla pisarzy kościelnych łatwiej jest znieść wersję o upadku moralnym kilku *pontifeksów*, niż o tym, że — dzięki ambicji i umiejętnościom — kilka kobiet na kilkadziesiąt lat opanowało Watykan, stając się *de facto popessami*, papieżycami, które nie mogąc osobiście założyć korony papieskiej, rządziły Kościołem za pośrednictwem swych kochanków i synów.

Być może Teodora i Marozja nie były wcale „bezwstydnyimi dziwkami”, jak chciałby tego nieprzychylny im biskup, lecz jakimiś prototypami Hillary Clinton czy Condoleezy Rice?

Zobacz także te strony:

[La Popessa Pasqualina](#)

[Maria Magdalena i jej rola](#)

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-06-2006 Ostatnia zmiana: 25-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4856) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4856>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)